№ 59. Kraków 11 Marca — Niedziela. Rok 1860.

CZAS

Dziennik wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na dziennik „Czas“

w Krakowie:		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 20	rocznie	złr. 24
półrocznie	„ 10	półrocznie	„ 12
kwartalnie	„ 5	kwartalnie	„ 6
miesięcznie	„ 2	miesięcznie	„ 2 cen. 25

Przedpłata na dziennik „Czas“ z Dodatkiem.

w Krakowie:		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 30	rocznie	złr. 34
półrocznie	„ 15	półrocznie	„ 17
kwartalnie	„ 8	kwartalnie	„ 9

Na sam „Dodatek“ prenumerować nie można.

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach
ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po $3^1/_2$ centów. Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Ekspedycyi „Czasu“.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nie przyjmują się.
Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

Kraków 10 marca.

Dziennik proponuje — telegraf rozrządza. Wczoraj ułożyliśmy sobie przedstawić sprawę o przyłączeniu Sabaudyi, do któréj ciekawych szczegółów dostarczył złożony w parlamencie *blue book* angielski, tymczasem w nocy przyszedł telegram donoszący o nocie hr. Cavoura, która stawia tę kwestyę porównie ze sprawami Włoch środkowych na polu głosowania powszechnego. Wypada więc czekać na tekst téj noty aby potem rzecz w całości przedstawić.

Zresztą pierwsza nota hr. Cavoura, którą dziś podajemy, tyle zabrała w dzienniku naszym miejsca, że nietylko feleton musiał jéj ustąpić, ale i na uwagi miejsca nie zostało. Wprawdzie jest ona tak szczegółowa i polemiczna, że zastępuje wybornie artykuł wstępny. Rozbiór jéj wymagałby tyle miejsca co ona sama. Jedno tylko niech nam wolno będzie zrobić spostrzeżenie. Noty dyplomatyczne ogłaszano dawniéj po negocyacyach; teraz ogłaszają je podczas takowych. Jest to zupełna w dyplomacyi zmiana. Czyby już niepotrzeba było dla niéj tajemnicy? Tego nie sądzimy, i radzibyśmy szczególniéj poznać instrukcye z jakiemi wyjechał z Paryża do Turynu hr. Arese w dzień mowy Cesarza Francuzów. Bez tajemnicy dyplomacya obejść się nie może. Ale noty widocznie pisane są dla opinii publicznej. Byłoby to bardzo ważnym w świecie politycznym wypadkiem, gdyby opinia publiczna miała tyle wolności w całéj Europie ile jéj ma w Anglii, gdzie sąd swój o każdéj nocie z zupełną swobodą wydać może. Inaczéj jawność ta każe tylko przypuszczać podwójną dyplomatyczną drogę — jawną i skrytą.

Korespondencya Czasu.

Paryż 6 marca.

B. Od pewnego czasu za nadto często bywa opinia publiczna wystawianą na próby. Nie zgadza się zawsze słowo z czynem. Wypadki pojawione zaprzeczają zasadom objawionym. Dzienniki odpowiednio do położenia swego tłumaczą i naciągają zwichnięte muskuły bożyszcza prawdy, któreby w całéj sile i pięknym kształcie należało zachowywać. Prawda jest jedna, naruszyć jéj nie wolno, a zamaskować nawet w karnawale niebezpiecznie.

Nie posądzamy złéj woli ludzi, nie przypuszczamy nawet dwustronności czynu, sprawdzamy tylko z obowiązku stan opinii, którem prawdziwie jest opłakany, bo silnie zachwiany.

Mowa cesarska dobrze przyjęta przez dyplomacyę, w wielu punktach przyjemna ogółowi, uniknęłaby była téj nieustającéj krytyki która dosięga wszystkiego co z góry pochodzi, a wymierzoną bywa przez niechęć i zawód stronniczy, gdyby zaraz czyny zewnętrzne nie wstrząsnęły były całą jéj donośnością i nie zniweczyły przychylnych wrażeń. Czemże jest programat, a raczéj propozycye doradcze któreśmy słyszeli z ust cesarskich wyrzeczone, w obec sądu do którego się odwołano, i którem wkrótce wyrok swój wyda przez organ powszechnego głosowania? Zaledwie posiedzenie uroczyste w Luwrze skończyło się, aliści we Włoszech środkowych to jest Toskanii i Emilii odwołano się do powagi powszechnego głosowania dla rozstrzygnięcia kwestyi, którą właśnie główny i czynny opiekun sprawy włoskiéj z tronu uroczyście jakby już rozstrzygnął. 11go i 12go marca ludność Toskanii i Emilii głosować będzie nad pytaniem, czy mają te części Włoch zachować swoją autonomię, to jest odrębne kształty rządu, czy być wcielone do Piemontu. Wypadek głosowania w przekonaniu wielu jest niewątpliwy. Lud oświadczy się za przyłączeniem do Piemontu, nie z zapału i przekonania, ale z obawy i niechęci do przeszłości. Będzie to połączenie nie uczuciowe, ani też rozsądkowe, ale przypadkowe. Wypadek głosowania powszechnego jest zawsze wątpliwy. Nic nie może być więcéj kapryśnego, jak wola ludu objawiona przez buletyny wyborcze. Nie jestem z rzędu tych, którzy są bezwarunkowo zapewnieni względem wypadku oczekiwanego we Włoszech, przypuszczam jednak, że lud stanowczo i ogromną większością chęć należenia do Piemontu objawi, lecz czy położenie w czémkolwiek zmienione zostanie? Czy dyplomacya w obec podobnego objawu, znajdzie się w możności przystąpienia do jakiego stanowczego załatwienia? Co zrobi w takim razie Francya? P. Thouvenel w depeszy do hr. Persigniego wyraził się zbyt jasno względem powagi wyroku ludowego. Przeciwko niemu rząd cesarski wystąpić nie może, i owszem jako podstawę na któréj się opiera u siebie, u innych popierać ją musi. Tak więc głos Cesarza słyszany 1go marca, już 6go traci zupełne znaczenie. Nowe wypadki, nowe niespodzianki czekają nas. Dodajmy do tych jawnych powodów wątpliwości, domyślne przypuszczania kroniki prywatnéj. Hr. Arese poufny przyjaciel Cesarza i najważniejszy negocyator, opuścił Paryż nazawsze po otwarciu Izb wieczorem i powiózł do Turynu słowa wielkiego znaczenia. Niezadowolnienie gabinetu tuileryjskiego dosyć przebijające w wyrażeniach, charakteryzujące politykę dworu sardyńskiego, jest tylko pozorne. Hr. de Reiset były negocyator we Florencyi znowu udał się do Włoch z misyą tajną dyplomatyczną. Nakoniec p. Thouvenel podał się do dymisyi, którą jeżeli Cesarz przyjmie, następcą jego ma być hr. Walewski. Ta ostatnia wieść na miejscu byłaby bez żadnego powodu puszczoną. Przybyła ona wczoraj z tamtéj strony kanału depeszą telegraficzną i wyszła z dziennika torysowskiego *Morning Herald*.

Tutaj mało kto w nią uwierzy, przytaczam ją jednak tylko dla przekonania czytelników, w jakim chaosie krzyżujących się wieści i przypuszczań żyjemy. Mówiono prawda parę dni temu, że hr. Walewski wejdzie do ministeryum, ale dla zastąpienia p. Fould ministra stanu. I ta wiadomość należy do rzędu potrzebujących potwierdzenia. Więcéj uzasadnioną być może pogłoska, że arcybiskup paryzki udaje się do Rzymu także w posłannictwie. Listy odebrane ze stolicy katolicyzmu nie zostawiają najmniejszéj nadziei uzyskania jakiejkolwiek koncesyi ze strony Stolicy Apostolskiéj. Na ten raz dosyć tych zatrważających i mącących wyobrażeń wiadomości. Gdyby się chciano oryentować po naturze wypadków i dążnościach stron, wypadłoby przypuścić, że krew znowu lać się będzie, że do oręża wezmą się mocarstwa dla rozcięcia węzła gordyjskiego. Ale i z téj strony zbyt porywczy sąd, może znalazłby w wypadkach zaprzeczenie. Zresztą Francya, która jedna tylko może zyskać na krwawéj rozprawie, mając granice do rozszerzenia, nie zdaje się bynajmniéj pochopną do szukania walki w jakiejkolwiekbądź strefie europejskiéj. Wojsko zmniejszone do stopy największéj ograniczonéj. *Monitor* dzisiejszy w urzędowéj nocie zbija twierdzenie dzienników niemieckich, wystawiające powiększenie liczby pułków artyleryi jako rozszerzenie zakresu téj broni. Prawda, że pułków jest więcéj, mówi dziennik urzędowy, ale bateryj jest ta sama liczba. Gdyby wolno było zapytać organu rządowego, pozwoliłbym sobie zadać mu pytanie: Czy liczba dział jest taż sama?

Indépendance belge onegdajsza została wstrzymaną, ale nazajutrz zwrócono ją abonentom. Powodem wstrzymania miały być szczegóły o uzbrojeniach Francyi.

Mówią, że gwardya narodowa ma być zreorganizowaną w sposób znaczący. Ma jéj być w całym kraju półtora miliona bagnetów. Będzie nawet jak świadczą część mobilizowaną, to jest z ludzi do 45 lat liczących.

P. Morny w mowie mianéj na pierwszem posiedzeniu ciała prawodawczego, starannie usiłował wpoić w umysły kolegów ideę pokojową. Ale jeżeli mowa tronowa nie potrafiła zaspokoić opinii i została prześcignięta prawie w chwili wyrzeczenia, czeczémi mogą być słowa prezesa Izby, będące zwykle odbiciem tylko myśli rządowéj.

Koléj żelazna zachodnia urządziła pociąg spacerowy do Cherbourga na 10go marca, dla ułatwienia Paryżanom możności przypatrzenia się wezbraniu morza najwyższemu jakie w tym wieku ma miejsce i zarazem spuszczenia z warsztatu olbrzymiéj fregaty „Normandya“, która ma być arcydziełem budownictwa marynarskiego. Cała obita żelazem, fregata „Normandya“ uzbrojoną jest w 56 dział gwintowych wielkiego kalibru i poruszana machiną parową szrubową o sile 900 koni pociągowych. Ciężar całéj fregaty w uzbrojeniu wynosi 6 milionów kilogramów, nieco więcéj niż 12 milionów funtów. Budowę fregaty rozpoczęto 1858 r. i ukończono w przeciągu 18 miesięcy.

Z nadchodzącą wiosną upiększenia Paryża wznowione zostaną z podwójnem zajęciem. Lasek winceński, którem w skutek rozszerzenia granic miasta, dostał się w jego obręb, ma być przez rząd miastu darowany pod warunkiem ponoszenia ciężarów i służebności, oraz utrzymywania spaceru publicznego, którem za parę lat będzie mógł stanąć na równi z bulońskim. Jestto kilkudziesiąt milionowy podarek, którem wszakże procentu nie przynosi. Teatra bulwarowe wkrótce ulegną zburzeniu. Teatr liryczny i cyrku przeniesiono na ulicę Rivoli. Podjął się go odbudować przedsiębiorca Bellu za summę 4 milionów.

Paryż 6 marca.

E. Ani mowa cesarska, ani noty p. Thouvenela z 24 lutego nie zmieniły w niczem stanu rzeczy we Włoszech. Można było być pewnym, że program w nich zawarty jedna z stron odrzuci, druga ominie. Ojciec święty nie może przyjąć za wikaryusza króla sardyńskiego, którego dążność polityczna ku zjednoczeniu całych Włoch pod jedno berło jest za nadto wyraźna, znana; przyjąć go nie może, zwłaszcza po liście, który król do niego napisał z żądaniem, aby mu powierzył zarząd nie tylko Romanii, ale i innych posiadłości. Zarządu ich a raczej posiadania dostąpi zapewne wkrótce Wiktor Emanuel, ale bez zezwolenia naczelnika Kościoła.

Co do samoistności Toskanii, ta zależną się stała od powszechnego głosowania. Wszelkie pozory zabezpieczające wolność głosów zachowane będą. Buoncompagni i inni piemoncy urzędnicy usuną się z kraju. Twierdzą jednak, że hr. Cavour tak zręcznie i sprężyście wszystkie potrzebne przygotowania poczynił, że skutek głosowania wątpliwym nie jest. Albo z niego wyjdzie przyłączenie Toskanii do Piemontu, albo zachowanie oddzielności państwa z wyborem króla Piemontu na Monarchę. Pierwszy wypadek jest prawdopodobniejszym. Jeżeli rzeczy taki obrót wezmą, przyznaćby trzeba, że albo słowa Francyi za mało ważą we Włoszech, albo nie są zupełnie szczere. Możnaby mniemać, że p. Thouvenel z całym talentem redakcyi jaki posiada za wiele pisze not i ogłasza, gdyż takowe dotąd były bezskutecznemi. W jednéj tylko części skuteczność ich się okaże, to jest w odzyskaniu przez Francyę Sabaudyi i hrabstwa nicejskiego. Od żądania tej rękojmi wskazanej przez naturę samą, jak się Cesarz wyraził, choć by Europa niechętnem i podejrzliwem na nią okiem patrzała, Napoleon III nie odstąpi. Że bezskuteczność programu z dnia 24 lutego jest do przewidzenia, nie zataił sam Cesarz w rozmowie, którą w dniu onegdajszym miał z panem Falloux. Wiadomo jest, iż pan Falloux jako dzisiejszy dyrektor akademii miał przedstawić Cesarzowi do potwierdzenia wybór O. Lacordaire. Podług przepisów i zwyczaju, w dni piętnaście najdalej przedstawienie takie powinno być przyjęte. W tym razie posłuchanie żądane całomiesięcznej uległo zwłoce i dopiero na dzień 4 marca w przeszłym tygodniu naznaczonem było.

Aczkolwiek wybór O. Lacordaire w dzisiejszych okolicznościach nie podobał się rządowi, Cesarz uprzejmie i łaskawie przyjął i dyrektora akademii i wybór Akademika. Usunąwszy się zaś na bok z panem Falloux wszczął z nim rozmowę, w któréj uskarżał się na niesprawiedliwą podejrzliwość obudzoną między katolikami, na trudności, które wszędzie znajduje, kiedy ułatwień nigdzie nie spotyka, niesprawiedliwość opinii, która w przeszłości czerpaćby powinna ufność na przyszłość. Pan Falloux odrzekł, iż musi się odwołać do wspomnień prezydenta, aby Cesarza upraszać o wolność szczerego tłumaczenia się; a gdy na nią zezwolenie otrzymał, z należnem uszanowaniem, lecz z otwartością objawił myśl i przekonanie swoje i starał się usprawiedliwić katolików z zarzutów im czynionych. Słuchał Cesarz z uwagą słów jego — ponowił użalenie na trudności swego położenia, wyraził, iż nie ma nadziei, aby program z d. 24 lutego znalazł łatwe wykonanie, a nawet przyjęcie i dał do zrozumienia, że oddzielić się od króla sardyńskiego, ani opuścić sprawy Włoch nie może.

Wnioski jakie stąd wyprowadzić się dają, stwierdza odpowiedź hr. Cavoura na notę pana Thouvenela nadesłana, w któréj minister sardyński przez względność dla Cesarza Francuzów zgadzając się na powszechne głosowanie w Toskanii i Romanii zastrzega sobie, iż poczyta je za wyrok ostateczny w razie gdyby tenże za przyłączeniem tych krajów do Piemontu wypadł. Hr. Cavour wie czego chce i gdzie dąży. Jak gdyby więc miał za sobą dwa tysiący dział i kilkakroć sto tysięcy bagnetów, nie szuka w pochodzie swoim ciemności nocnych, ale w biały dzień śmiałym krokiem postępuje ku celowi i już się do niego zbliża. W ciągu więc tego miesiąca, sprawie włoskiej wyraźny i stanowczy obrót nadanym będzie.

Aczkolwiek *Monitor* ogłaszając mowę hr. Morny, przy kilku ustępach umieścił oklaski i oznaki zadowolenia, deputaci twierdzą, iż ją Izba zimno przyjęła, i że dziwnemi się jej wydały w ustach prezesa nauki bezinteresowności i oderwania się od rzeczy ziemskich, których mowca duchowieństwu udzielił.

Onegdajszy wieczór u dworu uprzyjemniony był koncertem, do którego należały same osoby zwykłe towarzystwo dworskie składające. Cesarzowa przyjęła udział w chórach; jedna z rodaczek naszych uprzejme u dworu znajdująca przyjęcie, księżniczka I. C. odśpiewała aryę z Lukrecyi. Dziś znów koncert w Tuileryach. Cesarzowa przeniosła z niedzieli na wtorki wieczory w mniejszych apartamentach, a stąd i prezes Ciała prawodawczego i hrabia Tascher zaproszenie do siebie z wtorków na środy przenieść musieli.

Kraków 10 marca. Piąte posiedzenie obywateli zawięzujących Towarzystwo ubezpieczeń od szkód przez ogień zrządzonych, odbyło się rano d. 3 marca. Prezes, p. Leon Gołaszewski, otwarłszy o god. 10téj posiedzenie, zawezwał sekretarza do odczytania protokołu z trzeciéj i czwartéj sesyi. Po uskutecznieniu tego, gdy wstrzymano się od wnoszenia poprawek do protokółu niechcąc zabierać drogiego czasu, Prezes wezwał Komisyę statutową do przedłożenia pytań jakie sformułować jéj polecono, aby względem głównych zasad wywołać dyskusyę i wota Zgromadzenia, mające służać za wskazówkę dla Komisyi statutowéj.

Zabrał więc głos przewodniczący w Komisyi, hr. Adam Potocki przedstawiając w obszernéj przemowie co następuje: Komisya niemogła w tak krótkim czasie od wczorajszego posiedzenia, zbadać należycie przedmiotów aby przedstawiła wnioski będące ostatecznym wyrazem jéj opinii pod względem każdego pytania. Zresztą zadaniem jéj teraz, jest tylko przedłożyć pod dyskusyę Zgromadzenia pytania tyczące się tych zasad, względem których Zgromadzenie jeszcze nie orzekło, a zarazem przy każdem pytaniu ograniczyć się na wskazaniu argumentów pro i contra. Pierwsze pytanie jakie Komisya Zgromadzeniu przedkłada, tyczy się organizacyi władz czyli Dyrekcyi Towarzystwa. Idzie tu przedewszystkiem o określenie zasady, na podstawie któréj ta Dyrekcya ma być ustanowioną. Aby tę zasadę organizacyi ustalić, potrzeba wprzód orzec, czy Dyrekcya ma być płatną lub nie? Pytania tego nie stosuje Komisya bynajmniéj do bióra dyrekcyi i do urzędników manipulujących, gdyż ci muszą być płatni, ale do właściwéj dyrekcyi nadzorczéj, reprezentującéj Towarzystwo na zewnątrz a na wewnątrz koncentrującéj w sobie jego władzę. Nawet w właściwéj dyrekcyi rozróżnić wypadnie władzę nadzorczą i kontrolującą od urzędu załatwiającego bezpośrednio interesa: władza nadzorcza w instytucyi tak czysto obywatelskiéj, winna być bezpłatną, a tylko jeden dyrektor techniczny, Sekretarz jeneralny i osoby bióra otrzymywać mają stałe pensye. Szczupłość funduszów Towarzystwa w pierwszych latach jego istnienia, przemawia najmocniéj za bezpłatnością władzy nadzorczéj; przy płatności dyrektorów, koszta administracyi będą wielkie i pochłoną znaczną część dochodów Towarzystwa. Wprawdzie w innych instytucyach obywatelskich, jak n. p. w Towarzystwie kredytowem tak w Galicyi jak w Królestwie Polskiém, Dyrekcye są płatne, co nie odbiera im charakteru instytucyi obywatelskiéj; lecz Towarzystwa tamte znaczne mają fundusze. Przytoczywszy jeszcze inne motywa w Komisyi podniesione za lub przeciw płatności Dyrektorów, przedstawia mowca wynikającą z tych motywów opinię Komisyi: „aby Zgromadzenie nie przesądzając kwestyi co do płatności lub bezpłatności Dyrekcyi, zważając jednak na szczupłość funduszów Towarzystwa przy jego zawiązaniu, uchwaliło bezpłatność Dyrekcyi w pierwszych latach istnienia Towarzystwa.“

Nad tą opinią Komisyi i w ogóle względem zasady, płatności i bezpłatności urzędu, rozpoczęły się żywe rozprawy. Najprzód jednak przemawiający jenerał Józef Załuski, wnosi uboczną kwestyę, mającą jednak związek z roztrząsanem pytaniem, tj. przedstawia, że nie można polegać na dotychczas złożonych deklaracyach, lecz te deklaracye powinny być przez Komisyą rozpatrzone i zbadane, aby się przekonać jakiemi funduszami Towarzystwo może rozporządzać. Odpowiada na to p. Fr. Trzecieski, utrzymując, iż $^{9}/_{10}$ deklaracyj jest wiarogodnych i nieprzesadzonych, a rozpatrywanie się w nich, porównanie z dowodami jak np. z wykazami hipotecznemi, może być jedynie przedsiębrane po stanowczém ukonstytuowaniu się Towarzystwa.

Zwraca dyskusyę do właściwego przedmiotu p. Leon Chrzanowski, zabierając głos względem

płatności lub bezpłatności Dyrekcyi i w ogóle urzędu. Wnosi, aby Zgromadzenie przyjęło wyraźnie zasadę w ogóle płatności urzędu, a to z uwagi, iżby wszelki urząd sprawować mogli ludzie najlepiéj do tego uzdolnieni bez względu czy posiadają czy nie posiadają majątku; zważając powtóre, że bezpłatność urzędowania oddałaby urząd jedynie w ręce ludzi mających pieniądze, a nie w ręce tych, którzy są najlepiéj do niego ukwalifikowani. Wprawdzie nikt ani przypuszcza, aby majątek wykluczał zdolności; owszem, bardzo często widzimy ludzi posiadających razem jedno i drugie; ale nietrzeba stanowić zasady któraby wyłączała od urzędu i służby publicznéj ludzi niemających pieniędzy, i majątek czyniła konieczną kwalifikacyą do urzędu. Wnosi daléj: aby Zgromadzenie rozstrzygnąwszy najprzód *kwestyę zasady* i przyjąwszy zasadę płatności urzędu, następnie dopiero rozważyło i orzekło względem jéj zastósowania: czy zasadę tę natychmiast i bezwarunkowo zastósować, czy też zawiesić wyjątkowo i chwilowo z powodu szczupłych funduszów Towarzystwa. Pod tym to względem zastosowania zasady, zgadza się z opinią Komisyi. Słowem żąda, aby w miejsce wyrazów „Zgromadzenie nieprzesądzając zasady płatności“, położono: „przyjmuje w ogóle zasadę płatności, lecz zważając na szczupłość funduszów, wykonanie jéj może być zawieszone w pierwszych latach istnienia Towarzystwa“.

Następnie zabierają kolejno głos pp. Dzwonkowski, hr. Kazimierz Starzeński, Pruszyński, Stanisław Mieroszewski, Wisłocki, Kirchmayer, Fr. Paszkowski, Trojacki, Niedzielski. W ogóle wszyscy prawie popierają przyjęcie zasady płatności urzędu, lecz jedni żądają natychmiastowego jéj zastósowania, drudzy chwilowego jéj zawieszenia w pierwszych latach. — Hr. Kazimierz Starzeński oświadcza się za natychmiastową płatnością dyrektorów, bo któż wie czy obrani dyrektorami będą mogli sprawować urząd bez pensyi i czekać; jeżli zaś nie ma funduszów dostatecznych, to i Towarzystwa niema. — P. Zygmunt Pruszyński jest za zasadą płatności, lecz odchodząc od przedmiotu, chce podać sposób utworzenia funduszów na administracyę. — P. Stanisław Mieroszewski mniema, iż zważając: że ani zdolność nie jest przywiązana do majątku, ani majątek znów nie wyklucza zdolności, — postanowić należy: przyjmuje się zasada płatności dyrekcyi, lecz dyrektorowie posiadający majątek, mogą podziękować za pensye. — P. Wincenty Kirchmayer przedstawia, iż nie wszyscy dyrektorowie razem i ciągle będą urzędować i pełnić swe funkcye, lecz przeciwnie mogą urzędować kadencyami, jak to jest w użyciu w innych Towarzystwach, a przeto w stosunku do czasu urzędowania i długości kadencyi mogliby otrzymywać płacę i wynagrodzenie. — P. Trojacki, i hr. Starzeński odpowiadając p. Francisz. Paszkowskiemu członkowi komisyi mówiącemu, że tu nie idzie o stanowcze rozwiązanie kwestyi, lecz o wskazówkę względem płatności dyrektorów w pierwszych latach, — przedstawiają, że właśnie potrzeba względem téj kwestyi odrazu orzec, gdyż orzeczenie płatności lub bezpłatności wpłynąć musi na organizacyę Dyrekcyi.

Prezes poddaje najprzód pod wotowania pytanie: Czy Zgromadzenie przyjmuje w ogóle zasadę płatności urzędu, czy też nie przyjmuje? oraz przedstawia, że następnie dopiero głosować będzie Zgromadzenie na drugą kwestyę: czy zasadę płatności wrazie jéj przyjęcia, natychmiast zastósować, czy też chwilowo zawiesić?— Zgromadzenie jednomyślnością prawie przyjmuje zasadę płatności urzędu; lecz co do drugiego pytania, tj. zastósowania téj zasady, toczy się daléj dyskusya.

Hr. Adam Potocki przedstawiwszy, iż Komisya nie oświadczała się stanowczo ani za ani przeciw płatności, ale przytaczała tylko dowody pro et contra, przekłada teraz następujący w imieniu Komisyi wniosek co do drugiego pytania tyczącego się zastósowania zasady płatności: „Nienaruszając przyjętéj zasady płatności urzędów, Zgromadzenie Ogólne ze względu na niepewność obecnego stanu funduszów Towarzystwa, uchwala, że na pierwszy początek obowiązki dyrektorów mogą pozostać niepłatnemi“.

Obok tego wniosku Komisyi, stawiają w konkluzyi swych przemówień pp. Edward Dzwonkowski, Stanisław Mieroszewski, Fr. hr. Wiesiołowski, Ignacy Jordan i inni, wniosek następujący: „Zgromadzenie uchwala: że pomimo uznania zasady płatności urzędów, jednak dopóki fundusze nie będą wystarczającemi na płacę wszystkich dyrektorów, aby płacono tylko żądającym wynagrodzenia.“ To jest, żądają, iżby zasada płatności zaraz była zastósowaną, lecz zważając na początkową szczupłość funduszów Towarzystwa, można niepłacić tym dyrektorom którzy za wynagrodzenie podziękują.

Chcąc wywołać wotum Zgromadzenia względem zastósowania przyjętéj już zasady płatności urzędu, prezes oddaje pod głosowanie powyższy wniosek Komisyi. Gdy wotowanie przez wstanie i siedzenie pokazało się niedostateczném, wzywa, aby będący za wnioskiem Komisyi przeszli na prawą stronę, przeciwko zaś niemu, na lewą. Po obliczeniu głosów przez asesorów, okazuje się, iż za wnioskiem Komisyi jest 66 głosów, przeciwko wnioskowi 82; większością przeto 16 głosów wniosek ten upada; większość oświadcza się za natychmiastowem zastósowaniem płatności urzędu, z ograniczeniem jednak takiém jakie podano we wniosku drugim. Dodać winniśmy, iż Komisya wstrzymała się od głosowania.

Po téj uchwale, mającej być tylko wskazówką dla Komisyi statutowej, Prezes wzywa Komisyę do przedłożenia Zgromadzeniu dalszego pytania i swojej względem niego opinii. W skutek tego sprawozdawca Komisyi, hr. Adam Potocki przedstawia dalsze pytanie tyczące się zarządu Towarzystwa i kosztów administracyi, oraz opinię Komisyi, iż koszta, te wraz z wynagrodzeniem Dyrekcyi, nie powinny wynosić więcej jak 15% od ogólnych dochodów Towarzystwa czyli od razem wziętych składek. Ponieważ zaś urzędnicy bióra muszą pobierać pensye, przeto dopiero po odtrąceniu wydatków na bióro, reszta tych 15% użytą być może na wynagrodzenie Dyrekcyi. Tę opinię Komisyi formuje w następujący wniosek hr. Henryk Wodzicki: Zgromadzenie orzecze, że koszta administracyi wraz z wynagrodzeniem Dyrekcyi nie mogą w żadnym razie przenosić 15% od razem wziętych składek czyli premiów.

Przeciwko temu wnioskowi przemawia p. Edward Dzwonkowski, utrzymując, że większość Zgromadzenia nie obznajmiona z administracyą podobnych przedsiębiorstw, nie jest w stanie osądzić, czy owe 15% są dostateczne dla pokrycia wszystkich kosztów administracyi. O ile zaś ten wniosek przesądza przyjęte już przez Zgromadzenie zastosowanie do Dyrekcyi zasady płatności urzędu, o tyle winien być uchylony. — P. Karol Kaczkowski, oświadcza się przeciw wymiarowi pensyj według odsetków od dochodu Towarzystwa, gdyż w ten sposób płaca a nawet istnienie Dyrekcyi byłoby od przypadku zależne. — Po wyjaśnieniu wniosku Komisyi przez p. Mieczysława Darowskiego, hr. Henryka Wodzickiego, i po zarzutach czynionych temu wnioskowi przez pp. Wisłockiego, Trojackiego, Dzwonkowskiego i Mieroszewskiego,— przyjęto w konkluzyi rozpraw, aby Komisyi pozostawić wymotywowane oznaczenie wysokości sumy, która ma być na koszta administracyi użytą.

Następnie hr. Adam Potocki przedstawia pod rozbiór Zgromadzenia imieniem Komisyi trzecie pytanie zarządu Towarzystwa tyczące się: czyli Zgromadzenie uznaje potrzebę ustanowienia prezesa Towarzystwa, wiceprezesa i dyrektorów, czy też tylko ustanowienie dyrektorów uważa za dostateczne. Po krótkiej dyskusyi Zgromadzenie uchwala ogromną większością, aby był prezes, wiceprezes i dyrektorowie, nieoznaczając liczby tych ostatnich.

W téj chwili obrad, Prezes Zgromadzenia, p. Leon Gołaszewski, powołany inną sprawą, zaprosił wiceprezesa hr. Henryka Wodzickiego do zajęcia krzesła prezydyalnego i pod przewodnictwem tego ostatniego ciągły się dalej obrady.

Komisya przedstawia pod rozprawy Zgromadzenia czwarte pytanie organizacyi Towarzystwa tyczące się: Czy delegowani, będący niejako reprezentantami Dyrekcyi po powiatach, a zarazem członkami Towarzystwa, mają pełnić swoje czynności bezpłatnie, czy tylko pobierać dyety, czy wreszcie zwracane być im mają jedynie koszta przez nich łożone? Sprawozdawca Komisyi hr. Adam Potocki przedstawiając to pytanie, objaśnia potrzebę delegatów, czyli reprezentantów władzy Towarzystwa po obwodach lub powiatach, określa ich atrybucye i czynności, które jedynie płyną z obowiązku obywatelskiego, wskazuje różnicę delegatów od detaksatorów powiatowych i przedstawia korzyści bezpłatności lub płatności takich delegatów, przeważające za bezpłatnością.

W rozprawach nad tém pytaniem, p. Wisłocki żąda aby detaksatorowie byli płatni, delegaci bezpłatni. P. Erazm Niedzielski, aby tym którzy tego wyraźnie zażądają, płacić, innym jedynie zwracać koszta. Po tej krótkiej dyskusyi, Zgromadzenie uchwala, iż detaksatorowie i likwidatorowie mają być płatni, lecz delegowani, którzy winni być członkami Towarzystwa, mają pełnić swe czynności z obowiązku, obywatelskiego płynące bezpłatnie, a jedynie koszta będą zwracane na ich żądanie.

Przed zamknięciem posiedzenia odczytano następujący wniosek p. Kornela Chwaliboga, przez wielu członków poparty: Zgromadzenie uchwali, iż na drugiem walnem Zgromadzeniu, które ma być zwołane dla potwierdzenia statutów przez Komisyą ułożonych, oraz dla wyboru prezesa Towarzystwa i Dyrekcyi, każdemu członkowi wolno jest przyjąć nieograniczoną liczbę pełnomocnictw od innych członków nieobecnych; ile zaś złoży pełnomocnictw, tyle głosów przedstawiać będzie; (dotychczas jeden członek mógł przyjąć pięć pełnomocnictw); Minimum zaś członków obecnych na przyszłem Zgromadzeniu ma być 40.— Wniosek ten odesłano do Komisyi, aby go wraz z swoją opinią przedstawiła na popołudniejszem posiedzeniu i na tem sesyę zamknięto.

Aleksander Winter zamianowany został notaryuszem w obrębie sądu obwodowego tarnopolskiego, z siedzibą w Tarnopolu.

Wiedeń 9 marca. J. C. K. Ap. Mość udzielał wczoraj do południa posłuchań prywatnych, i przyjmował deputacye Izraelitów z Czech i Serbii austryackiej, przybyłych z podziękowaniem za przyznaną im wolność posiadania nieruchomości. Po południu o godz. 2éj N. Pan przewodniczył radzie ministrów.

— N. Pan nadał tytuł barona jenerał-majorowi Karolowi Baltin w nagrodę jego czynów wojennych; tytuł szambelański kapitanowi hr. Cerrini de Monte Varchi i właścicielowi dóbr w Trydenckiem hr. Leonardowi Saracini-Belfort; dozwolił wreszcie fmp. bar. Maurycemu Lederer przyjąć i nosić wielką wstęgę holenderskiego orderu lwa.

— *Gaz. Wiedeńska* pisze: „Władza wojskowa w smutnej postawioną była niedawno konieczności, uwięzienia fmpor. barona Augusta Eynatten, który w wielkie popadł podejrzenie, iż podczas wojny 1859 r. w powierzonej mu administracyi wojskowej dopuścił się znacznych przeniewierzeń, i oddany został pod śledztwo sądu wojennego. Wkrótce po rozpoczęciu dochodzenia, baron Eynatten widział się zmuszonym do złożenia zeznań, które niedozwalały więcej powątpiewać o zbrodniczem nadużyciu powierzonéj sobie władzy urzędowej. Pomimo wszelkich kroków ostrożności przedsiębranych przez zwierzchność, baron Eynatten, widocznie pod naciskiem ciężkich wyrzutów sumienia, znalazł sposobność odebrania sobie życia w nocy z dnia 7 na 8 b. m. aby uniknąć kary jaka go czekała, pozostawiwszy pismo, w którem ponawiając przyznanie się do winy, z wyrazem głębokiej skruchy błaga o przebaczenie swojego srodze obrażonego Cesarza i Pana.“

Presse pisze w téj mierze: „Pogłoska krąży, że bar. Eynatten powiesił się na sznurze swego munduru; sznur urwał się, ciało upadło, a straż nadszedłszy znalazła więźnia bez życia. Wiadomo, że bar. Eynatten zaraz po skończeniu wojny przedsiębrał podróż za granicę; powróciwszy dobrowolnie zażądał dochodzenia sądowo wojennego z powodu ubliżających pogłosek jakie o nim krążyły. Śledztwo rozpoczęto, a w dalszym jego ciągu, kiedy podejrzenia się zwiększyły, obwiniony osadzony został pod strażą w koszarach na „Salzgries.“

— Komitet zajmujący się założeniem wielkiego dziennika arystokratycznego, dał znów znak życia w odezwie wydanej w Pradze a zapraszającej do składek na zebranie funduszu potrzebnego. Żądania znacznie się zmnieszyły, bo już teraz poprzestaje komitet na 250 złr. jako minimum akcyi udziałowej, i pieniądze takowe iść mają do rąk hr. Henryka Clam Martinica do Smeczny w Czechach. Odezwa komitetu powołuje się na swój dawniejszy program, ostrzegając jednak, że nienależy zbytecznie nad jego szczegółami i wyrażeniami się zastanawiać, lecz raczej baczyć na jego ogólny kierunek. Nie należy także zważać na stan i narodowość, bo tu nie idzie o ten lub ów stan, o tę lub ową odrębność w państwie, lecz o wszystkie interesa konserwatywne wielkiej konserwatywnej partyi w zbiorowej ojczyznie. Z tego wezwania pokazuje się, że komitet przyjmie pieniądze na założenie dziennika od każdego bez wyjątku — bez względu jak mówi — na wyznanie religijne, stan, narodowość i stanowisko społeczne. Jest to więc jak się zdaje sprostowanie i rozszerzenie programu, wprawdzie niezbyt jasne, lecz tem dogodniejsze, że do niczego nieobowiązuje. Konserwatyzm bez religii i narodowości wołający o subskrypcye po 250 złr. walutą.

— Po wszystkich krajach koronnych zbierane być mają składki na wsparcie mieszkańców Chorwacyi dotkniętych klęskami gradobicia, powodzi, burz i nieurodzaju, i powstałéj skutkiem tego nędzy. N. Pan przeznaczył już na ten cel zapomogę 30,000 złr., która w ciągu sześciu lat ma być spłaconą.

— Berlińskie pismo *Charivari*, redagowane przez Helda, utraciło debit pocztowy w państwie austryackiém.

— *Pressb. Ztg* donosi 5go, że ewangielicka gmina w mieście Preszburgu, na posiedzeniu konwentu swego w dniu 4 b. m. prawie jednogłośnie odmówiła zawezwaniu, aby się zastósowała do patentu z dnia 1 września r. z. i rozporządzenia ministeryalnego z dnia 2 t. m.

Włochy.

Depesza hr. Cavoura do p. Nigra, reprezentanta sardyńskiego w Paryżu, będąca odpowiedzią na depeszę p. Thouvenela do bar. Talleyranda, datowana z Turynu dnia 1 marca brzmi następnie:

„JW. Panie! Bar. Talleyrand odczytał mi wczoraj depeszę do któréj JE. minister spraw zagranicznych J. C. Mci Cesarza Francuzów dołączył odpis noty, przesłanéj przezeń hrabiemu Persigny wskazując mu drogę, którą postępować za potrzebne uważa, ażeby wyjść z położenia tém niebezpieczniejszego, iż coraz bardziéj staje się zawikłaném. W depeszy, którą mi bar. Talleyrand odczytał, p. Thouvenel sądząc że chwila nadeszła, w któréj każdy winien się otwarcie oświadczyć, wykłada bez ogródki myśl rządu francuskiego, ażeby gabinet turyński uznał sam przez się, o ile wypada mu do niéj zastósować własne swe postępowanie.

„Starać się, aby skutki wojny nie były udaremnione, i działać tak aby uznane zostały przez Europę, poddając je pod sankcyę prawa między-narodowego, oto jest cel podwójny, jaki p. Thouvenel zakreśla polityce francuskiéj we Włoszech. Zachęca on gabinet turyński aby przystał na środki, jakie mu doradza dla dopięcia tego podwójnego celu, zostawiając nam jednak wolność pójścia bez Francyi odmienną drogą.

„Uważając położenie obecne za początek peryodu historycznego, którego trwania z góry oznaczyć nie można, sądzi p. Thouvenel, iż należy przedewszystkiém usunąć żywioły zamętu, któreby mogły tak wewnątrz jak zewnątrz kłaść tamę swobodnemu i spokojnemu rozwojowi porządku rzeczy we Włoszech. Zbyt wielka rozległość posiadłości sardyńskich, któraby Sardynii narzuciła pracę nader trudnéj asymilacyi, wydaje się p. Thouvenelowi najniebezpieczniejszym z owych żywiołów zamętu.

„Według p. Thouvenela, Sardynia zbytecznie powiększona byłaby porwaną nierozważnym zapałem swych nowych ludów, niemogłaby więcéj kierować swoją polityką i centrum jej działania nawet uległoby zmianie. P. Thouvenel mniema, że szczególniéj nienawiść do Austryi popchnęła ku Sardynii ludy Włoch środkowych, przewiduje więc, że aneksya wszystkich prowincyj postawiłaby rząd królewski w konieczności wyboru pomiędzy wojną i rewolucyą.

„Odpowiednio tym uwagom rząd francuski proponuje:

„1) Natychmiastowe przyłączenie księstw Parmy i Modeny.

„2) Nadanie Sardynii zarządu świeckiego w Romanii w formie wikaryatu, który według p. Thouvenela zadowoliłby potrzeby katolickie i municypalne ludów, szanując wysokie zwierzchnictwo Stolicy świętéj.

„3) Przywrócenie autonomii Toskanii, któréj mieszkańcy (takie jest przynajmniéj zdanie p. Thouvenela), nie podzielają bynajmniéj chęci wcielenia do państwa obszerniejszego, swéj piękném i świetnéj indywidualności historycznéj.

„Wyłożywszy tę kombinacyę, p. Thouvenel dodaje że Francya zobowiązałaby się popierać ją na kongresie lub konferencyach, że przeszkodziłaby wszelkiéj interwencyi obcéj, któraby chciała kłaść tamę wykonaniu tego planu; w końcu że Sardynia przystając na te propozycye miałaby Francyę za sobą i z sobą.

„W przypuszczeniu przeciwnem rząd francuzki wziąłby interes własny za skazówkę dalszych swych postanowień, dopomniałby się niepodległości swéj polityki aby się uwolnić od odpowiedzialności i uchronić się od wszelkich zawikłań.

„Zastrzegając sobie postanowienie w innéj depeszy argumentów niewiążących się ze sprawą Włoch środkowych, pośpieszam udzielić JWPanu odpowiedź, jaką rząd królewski winien dać na te propozycye, które z jego strony były przedmiotem głębokiego zbadania i sumiennych dyskusyj.

„Ponieważ propozycye te pochodzą od rządu, który tyle ma praw do wdzięczności Sardynii, i którego życzliwa pieczołowitość o los Włoch nie może ulegać wątpliwości, rząd królewski był naturalnie usposobiony przyjąć je jak najprzychylniéj.

„Pomimo tego usposobienia, gabinet któremu mam zaszczyt przewodniczyć, przekonał się że muszą one napotkać w swem wykonaniu na wielkie trudności, których pokonać rząd królewski nie zdoła, a to z następnych powodów, których ważność p. Thouvenel zechce jak się spodziewam ocenić.

„Nie myślę rozbierać z gruntu wartości udzielonych nam propozycyj. Jakiekolwiek one zarzuty budzić przeciw sobie mogą, a które daléj częściowo wyłuszczę, pewną jest rzeczą, iż obejmują załatwienie daleko korzystniejsze dla Włoch, niż się wolno było spodziewać po zawarciu pokoju w Villafranca.

„Zniszczenie zupełne wpływu austryackiego na prawém brzegu Padu, wykluczenie wszelkiéj myśli restauracyi, zresztą rząd świecki i liberalny zapewniony Romanii, są to ogromne dobrodziejstwa, których donośności niepodobna nieuznać.

„Prawdopodobném jest także, że gdyby załatwienie to zaproponowanem było w miesiącu sierpniu, byłoby przyjęte jeżeli nie z zapałem, przynajmniéj bez wstrętu przez Włochy środkowe.

„Teraz tak stać nie może. Sardynia może jeszcze przez wzgląd dla Francyi przyjąć je o ile się jej tyczy, w celu położenia kresu stanowi niepewnemu, tak pełnemu niebezpieczeństw i tak przeciwnemu naszym interesom. Lecz wątpić niemożna, że propozycye te napotkają w Toskanii i Romanii na trudności daleko większe, które że rząd królewski pokonać mógłby, pochlebiać sobie nie może. Ludy tych krajów mają od ośmiu miesięcy rząd narodowy, który umiał połączyć najgorętszy patryotyzm z zadziwiającym duchem umiarkowania i roztropności. Postępowanie to, któremu p. Thouvenel oddał słuszność w depeszy swéj do margr. Moustier, zjednało ludom Włoch środkowych pochwałę całéj Europy. Ztąd poszło, że poczucie prawa rozrządzania obecnie swym losem, silnie się w nich rozwinęło. Poczucie to wzmocniło się zapewnieniami, powtarzanemi jawnie przez rząd cesarski, że niedozwoli nigdy, aby jakikolwiek rząd był im siłą narzucony, i nabyło niezwalczonéj mocy skutkiem ogłoszenia czterech propozycyj angielskich, z których dwie pierwsze przyjęte bezwarunkowo przez Francyę, zatwierdzają w sposób stanowczy zasadę nieinterwencyi.

„W obec tego stanu rzeczy, Sardynia ograniczyć się musi na przesłaniu rządom Włoch środkowych propozycyj Francyi, nie tając żadnego z powodów, jakie skłoniły rząd cesarski po najdojrzalszem rozważeniu do uważania ich za najwłaściwsze załatwienie, mogące zapewnić utrzymanie pokoju, godząc interesa Włoch z wymaganiami Europy. Niezdaje się prawdopodobnem, aby rządy te powstałe z głosowania ludowego, brały na siebie odpowiedzialność za postanowienie tak ważne i stanowiące o losie tych ludów.

„Będą one się uważały za obowiązane, jak do tego upoważnia je czwarta propozycya angielska, poradzić się narodu w celu otrzymania objawu jego życzeń o ile można zupełnego i dobitnego. Dla tego przyjmą może sposób głosowania powszechnego i bezpośredniego, jako taki, którego skutek najmniéj może być zaprzeczany.

„Komunikacya, o jakiéj mówiłem, uczynioną zostanie zaraz dzisiaj bądź panu Farini, bądź baronowi Ricasoli. Jeżeli rząd francuski uważa za potrzebne dopełnić ją argumentami lub uwagami stósującemi się szczególnie bądź do Toskanii, bądź do Romanii, pospieszę przesłać im takowe lojalnie wzywając je, ażeby im taki dały stopień rozgłosu, jaki p. Thouvenel za stósowne osądzi.

„Mniemam jednak, że gdyby przedstawioną była propozycya odnosząca się do Romanii w formie jaką jéj nadaje depesza p. Thouvenela, zostałaby

prawie jednomyślnie odrzuconą przez mieszkańców Romanii. Ojciec Św. z swéj strony przyjąłby ją prawdopodobnie mniéj jeszcze przychylnie, jak gdyby chodziło o bezwzględne odłączenie tych prowincyj.

„Myśl wikaryatu mieszcząc w sobie pojęcie bezpośredniego mięszania się dworu rzymskiego w zarząd wewnętrzny, napotkałaby w ludach tych stron na stanowczy opór. Niepodobna byłoby skłonić ich inaczéj do przyjęcia jéj, jak użyciem siły. Poddana pod głosowanie ludowe, propozycya ta niemiałaby prawie żadnego głosu za sobą. Niema pod tym względem najmniejszéj wątpliwości. Jawną jest z resztą rzeczą, że Ojciec Św. nie może przyjąć téj kombinacyi, jakkolwiek byłby natchnionym chęcią ocalenia swych praw i niezmniejszania wysokiego stanowiska, jakie zajmuje we Włoszech. W istocie jeżeli co wstrzymało dotąd Jego Świątobliwość od przyzwolenia, nie mówię już na środki, mające koniecznie ścieśnić jego władzę monarszą, lecz nawet na doradzane mu przez całą Europę reformy, to obawa, aby nieściągnął na siebie odpowiedzialności za akta, które jakkolwiek odpowiadają zasadom istniejącym w większéj części krajów cywilizowanych, mogłyby dać pochop do niektórych następstw, przeciwnych przepisom moralności religijnéj, za których najwyższego stróża uważa się sprawiedliwie Papież. Fakt świeży popiera to twierdzenie. Gdy Francya chcąc kres położyć zajęciu Rzymu, wezwała Stolicę Św. do formowania na wzór innych mocarstw europejskich, armii narodowéj, odpowiedziano jéj, że Ojciec Św. nie może przystać na pobór, gdyż sprzeciwia się jego sumieniu zmuszać do bezżeństwa nawet czasowego wielkiéj liczby swoich poddanych.

„Zaprowadzenie wikaryatu nieodniosłoby zwycięstwa nad temi skrupułami. Ojciec Św. uważając się jako pośrednio odpowiedzialny za czyny swego wikaryusza, niechciałby zapewne zostawić mu potrzebnéj swobody działania, aby zaproponowana kombinacya mogła mieć pożądany skutek.

„Mniemam, że jeżeli Francya zamierza zapewnić Ojcu Św. pewne korzyści i zachować mu wysokie zwierzchnictwo polityczne, cel jéj z mniejszą trudnością byłby dopięty, gdyby anneksya nastąpiła pod wyraźnem zastrzeżeniem ze strony króla sardyńskiego, ułożenia się z Stolicą Św. i otrzymania jéj pezwolenia na nowy stan rzeczy w zamian pewnych zobowiązań, jakieby J. K. Mość względem niéj przyjął na siebie. Zobowiązania te zawierałyby się w uznaniu w. zwierzchnictwa Papieża, w obowiązku popierania orężem nawet jego niepodległości i przyczyniania się w pewnéj mierze do wydatków dworu rzymskiego.

„Według tych uwag, które nie mogą ujść panu Farini, być może, iż aby otrzymać szczerszy objaw życzeń ludności, rząd Romanii nie uczyni wyraźnéj wzmianki o wikaryacie w propozycyi, jaką podda pod głosowanie powszechne. Gdyby jednak p. Thouvenel inaczéj tę rzecz uważał, mniemam, że p. Farini nie będzie robił trudności w ułożeniu formuły mających nastąpić wotów, stósownie do depeszy, jaką mi p. Talleyrand udzielił.

„Ponieważ propozycya odnosząca się do Toskanii nie może dać powodu do dwuznaczności, wstrzymuję się od wszelkich uwag nad formą, w jakiéj ma być przedstawioną do głosowania ludowego.

„Jakąkolwiek dadzą odpowiedź państwa Włoch środkowych, rząd królewski oświadczył się naprzód za jéj bezwarunkowem przyjęciem. Jeżeli Toskania zechce zatrzymać swą autonomię przez utworzenie osobnego państwa, Sardynia nietylko sprzeciwiać się nie będzie spełnieniu jéj życzeń, lecz przyczyni się szczerze do pokonania trudności, jakie załatwienie to może napotkać i do zapobieżenia niedogodnościom mogącym ztąd wyniknąć.

„Postąpi ona w tenże sam sposób względem Romanii i księstw Parmy i Modeny.

„Lecz jeżeli przeciwnie prowincye te objawią raz jeszcze w sposób dobitny silną wolę przyłączenia się do Piemontu, niemożemy się temu opierać dłużéj. Gdybyśmy nawet chcieli, uczynić nam tego niepodobna. W obecnym stanie opinii publicznéj, ministeryum, któreby się sprzeciwiało nowemu żądaniu anneksyi, uświęconemu drugiem głosowaniem ludowem ze strony Toskanii, nietylko nieznalazłoby żadnego poparcia w parlamencie, lecz wkrótce zostałoby obalone jednomyślnem wotum nagany.

„Przyjmując zgóry ewentualność anneksyi, rząd królewski bierze na siebie ogromną odpowiedzialność.

„Oświadczenia formalne zawarte w depeszy p. Thouvenela do bar. Talleyranda powiększają, jak mu wiadomo, niebezpieczeństwa, jakie środek ten pociągnąć może za sobą. Jeżeli się rząd nasz przed niemi nie cofa, to dla tego, iż jest przeświadczony, że odrzucając anneksyę Toskanii, nietylko gabinet, lecz sam król Wiktor Emanuel straciłby wszelki urok, wszelką władzę moralną we Włoszech i że ujrzeliby się prawdopodobnie w położeniu, iżby nie mieli innego sposobu rządzenia prócz zapomocą siły. Niechcąc wystawiać na szwank wielkiego dzieła odrodzenia, dla którego Francya tyle poniosła świetnych ofiar, woli raczéj i król rząd jego idąc za radą honoru i dobrze zrozumianych interesów kraju naszego narazić się na wszelkie niebezpieczeństwa.

„Śmiem sobie pochlebiać, że p. Thouvenel oceni dowody, jakie nas skłaniają do obrania drogi, którą wskazałem, i że gdyby nawet trwał w mniemaniu, że na fałszywą drogę schodzimy, odda jednak słuszność uczuciom, jakie nam wzbraniają zastósować się w zupełności do rad dawanych nam przez rząd, dla którego przywykliśmy mieć zarówno sympatyę jak względy.

„Wyłożywszy z całą szczerością zamiary rządu królewskiego, winienem zanim skończę niniejszą depeszę, dorzucić kilka uwag względem propozycyi zostawienia Toskanii autonomii, do któréj minister spraw zagranicznych Cesarza zdaje się wielką przywięzywać wagę.

„P. Thouvenel lęka się, aby zbyteczna rozległość Sardynii nieutrudniła rządowi królewskiemu pracy, i nienaraziła go na prąd stronnictw, któreby nieznalazły już przeciwwagi dostatecznéj w tradycyach monarchicznych i w uczuciach zachowawczych dawnych prowincyj Piemontu. Wyznaję, iż dzielić téj obawy niemogę.

„Jeżeli anneksya Włoch środkowych nastąpi, Toskania stanie się prawdopodobnie prowincyą, która najbardziéj wzmocni żywioł zachowawczy i liberalny. Jéj ustawy o własności, obyczaje mieszkańców, tradycye historyczne, nadają w kraju tym pewną wyższość opiniom rozsądnym, stronnictwom umiarkowanym. Wypadki 1848 r., a bardziéj jeszcze te które się od roku odgrywają, dowodzą, że znaczna większość Toskańczyków umie jednoczyć z żywym patryotyzmem bardzo wydatne uczucie porządku; jeżeli przeto połączą się z nami, wzmocnią zamiast osłabić naszą budowę konstytucyjną.

„Czyż anneksya Toskanii narazi na większe niedogodności, nagromadzi więcéj niebezpieczeństw pod względem polityki zewnętrznéj? Nieśmiałbym temu zaprzeczać, gdyby pozostawał wybór pomiędzy anneksyą i restauracyą dynastyi lotaryńskiéj. Zapewne gdyby ostatnie załatwienie doszło do skutku, przyjęłaby je Austrya bez trudności i otrzymałoby natychmiast sankcyę europejską.

„Lecz wolny wybór monarchy napotka na tę samą niechęć w Wiedniu i wywoła większe zarzuty w Petersburgu i Berlinie, niż gdyby sam Wiktor Emanuel przyłączył Toskanię do swych państw.

„Gdyby więc narzucono Toskańczykom panującego wbrew ich woli, powstałyby ogromne trudności wewnętrzne bez żadnego wynagrodzenia pod względem polityki zagranicznéj.

„Według zdania mego ustanowienie państwa samodzielnego z Toskanii żadnéj nieprzedstawia korzyści, a może sprowadzić groźne zajścia i znaczne niedogodności.

„Tron otoczony instytucyami liberalnemi, któryby nie był poparty ani zasadą legitymizmu ani głosowaniem ludowém, niemógłby się ustalić ani oprzeć na niczém.

„Stronnictwa ultra-konserwatywne i ta frakcya stronnictwa duchownego, która miesza interes religii z interesem prawa boskiego, wydałyby mu walkę na zabój. To samo stałoby się z stronnictwem narodowem, które nie zrzeka się bynajmniéj myśli anneksyi. Któżby go więc bronił? Stronnicy idei municypalnéj. Lecz są oni tak nieliczni i liczba ich codzień się zmniejsza, gdyż idee idą wszędzie a mianowicie we Włoszech za prądem przeciwnym instynktom municypalnym.

„Bez przyjaciół, wobec przeciwników jawnych, nowy monarchy, jakiekolwiek miałby zresztą osobiste zalety, w krótce doprowadzonym byłby do zupełnéj bezwładności. Użytym może będzie przeciw temu jako zarzut, to co powiedziałem wyżéj o żywiołach zachowawczych, jakie posiada Toskania.

„Odpowiem na ten zarzut że Toskańczykowie są umiarkowani lecz nie apatyczni ani obojętni i że stronnictwa niebędąc przesadnemi, niemniéj przeto stanowcze mają opinie. Rząd więc któryby się znajdował w sprzeczności z zasadami wszystkich stronnictw, byłby pewnym że napotka na opozycyę jeżeli nie gwałtowną, to bardzo upartą. Lecz opozycya wewnętrzna niebyłaby największem niebezpieczeństwem, jakieby zagrażało rządowi florenckiemu. Słabość jego niewątpliwie zapaliłaby wszelkie zapalone umysły, ludzi stronnictw ostatecznych ze wszystkich innych części Włoch. Kraj ten stałby się wkrótce ogniskiem rewolucyjnem, niebezpiecznem nawet dla krajów sąsiednich. Dzięki tym obcym żywiołom, opozycya zamieniłaby się z legalnéj w gwałtowną, podkopującą i postawiłaby po upływie jakiegoś czasu panującego pomiędzy rewolucyą i zamachem stanu popartym przez obcą siłę, czyli w zgubnéj alternatywie, która przekształcając z gruntu charakter ruchu narodowego, byłaby dla Włoch źródłem nieobliczonych nieszczęść.

„Pragnę gorąco aby p. Thouvenel zechciał wziąść na uwagę te względy w obec projektu ukonstytuowania Toskanii jako osobne państwo. Jakikolwiek wyda sąd o nich, powody jakie wyłożyłem dowiodą mu przynajmniéj, że niemożemy być obrońcami zaproponowanego przezeń załatwienia.

„Racz JW. Pan odczytać w odpisie JE. Ministrowi spraw zagranicznych niniejszą depeszę.

„Korzystając z sposobności ponawiam JW. Panu zapewnienie wysokiego mego poważania.

(podp.) *C. Cavour.*

— Dyktator Emilii Farini wydał w Bononii dnia 1go b. m. odezwę do mieszkańców, z powodu zapowiedzianego na dzień 11ty i 12ty b. m. głosowania powszechnego nad przyłączeniem do Sardynii. Odezwa ta mówi, że gdy kolegia wyborcze zwołane zostały dla wyboru deputowanych do parlamentu, należy tak postąpić, że jeśli z głosowania ma wyjść ponowne oświadczenie za przyłączeniem się, aby deputowani wybrani byli odpowiednio do prawa wyborczego sardyńskiego, iżby mogli zasiadać w parlamencie. Dyktator wzywa mieszkańców, aby wotum ich było świadectwem nowém przeciw przywróceniu stanu rzeczy z czasów przed wojną, aby zarazem dało dowód zgody i jedności ludów włoskich ku wspólnemu celowi zjednoczenia się pod berłem konstytucyjném Wiktora Emanuela. Europa, mówi dyktator, powinna się przekonać, że restauracya we Włoszech byłaby tylko zarodem nowych klęsk i niepokojów, i że nie masz innego sposobu przywrócenia spokoju i zabezpieczenia Europy, nad utworzenie silnego państwa włoskiego. Daléj o zasadzie niewdawania się mówiąc, uważa ją za pokrewną zasadzie uszanowania woli narodowéj. Gło-sowanie zapowiedziane dekretem jest powszechne, tajne i bezpośrednie, a odbywać się ma nad temi tylko propozycyami: Połączenie z Piemontem lub oddzielne królestwo.

Dyktatorowie prowincyj włoskich wyjechali do Turynu, aby nie okazać, iż wpływają na wybory; w Toskanii zniesionemi także z tego powodu zostały ograniczenia drukowe.

— Pietro Maestri w swojem najnowszem dziele statystycznem oblicza następnie ludność włoską tak w krajach właściwie włoskich jak i sąsiednich, gdzie takowa przeważa inne narodowości i w pewnéj spojności żyje: Neapol 7,049,984, Sycylia 2,290,620, Piemont 4,953,952, wyspa Sardynia 578,630, Lombardya 2,878,874, Wenecya 2,314,192 Mantua i Peschiera 131,932, Istrya 549,629, Tyrol południowy 558,223, Państwo Papiezkie 3,260,163, Toskania 1,811,234, Modena 608,991, Parma 501,185, Korsyka 242,133, Malta 130,802, szwajcarski kanton Ticino 120,847, część Gryzonów 15,263, Monaco 8,010 San Marino 6031; razem 26,949,695 mieszkańców narodowości włoskiéj.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Na kolei żelaznéj galicyjskiéj odbywało podróż w ciągu miesiąca lutego 18,011 osób i przewieziono towaru cetnarów 427,048, co przyniosło razem 148,224 złr. dochodu. Wypada zatem w przecięciu, licząc 28 mil kolei, na jedną milę dochodu miesięcznie 5293 złr. Od nowego roku do ostatniego lutego kolej galicyjska przyniosła dochodu 297,090 złr.

— Dowiadujemy się, że panna Helena Zawiszanka będzie jeszcze raz śpiewać we wtorek 13go t. m. w teatrze polskim między aktami przedstawionéj wówczas sztuki.

— Przedostatnia poczta z Nowego Jorku przyniosła była krótką wzmiankę, którą powtórzyliśmy, o pożarze w tem mieście w zeszłym miesiącu na ulicy Ś. Elma (Elmstreet). O tym pożarze, który tyle ofiar pochłonął, piszą następnie: W tych dniach zdarzyło się okropne nieszczęście na Elmstreet, gdzie wiele osób straciło życie a wiele innych poniosło kalectwo. W jednym z owych ogromnych pudeł po sam wierzch ludźmi naładowanych, a przeznaczonych na najem, wysokich na sześć piętér, 100 stóp w głąb a 50 wdłuż mających, i urządzonych do pomieszczenia 24 rodzin, wybuchł ogień, a zanim nieszczęśliwi mieszkańcy ujść mogli, znaczna ich część podusiła się. Dół składał się z dwóch sklepów, w jednym był piekarz, w drugim kupiec korzenny; między sklepami sień wchodowa, a wąskie z niéj schody prowadziły z piętra na piętro; od tyłu były schody tylko do drugiego piętra sięgające. Każde piętro urządzone było na cztery gospodarstwa familijne. W chwili téj mieszkało 19 familij w tym domu. Wieczorem przed 8mą mała dziewczyna chcąc w piekarni po za sklepem nalać do lampy nafty, zapaliła takową i upuściła naczynie. Płomień natychmiast posunął się za rozlaną naftą i dostał się do wiórów pod schodami, służących na podpałkę, a w mgnieniu oka całe schody stały w płomieniach. Krzyk gore! rozległ się po domu, mieszkańcy wypadli i tłocząc się do schodów i spychając się nawzajem, zanim jeszcze się dowiedzieli że dół stoi już w ogniu, odurzeni zostali kłębami dymu, które nagle się w górę jedynem wyjściem, szyją wschodową, w górę wzbiły. Mieszkańcy dolnych piętér z pomocą straży ogniowéj i drabin wydobyli się na ulicę, lecz wyżéj, dokąd drabiny niesięgały, widziano nieszczęśliwych pośród dymu i płomieni wyciągających ręce i wołających daremnie o pomoc. Wtedy okropny przedstawił się widok. Matki wyrzucały dzieci oknem i wyskakiwały za niemi na bruk albo z rozpaczą ciskały się w ogień. W pożarze tym do 40 osób straciło życie.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 9 marca. Dzisiejszy *Constitutionnel* zamieszcza artykuł z podpisem Grandguillota o patencie i rozporządzeniu J. C. K. Mci z dnia 5go b. m. tyczących się rozszerzenia rady państwa w Austryi. Artykuł ten oddaje pochwałę temu urządzeniu i w końcu nadmienia: Oba rozporządzenia świadczą o lojalnych zamiarach Cesarza Franciszka Józefa, obdarzenia monarchii zbawiennemi reformami, aby tym sposobem rozmaite ludy pod jego panowaniem będące pojednać ze sobą i z jego władzą, i okazać się godnym tronu ojców swoich. Jest to największą korzyścią, jeżeli monarcha umie oceniać wielkość źródeł pomocniczych swojego państwa. Pod rządem oświeconym rozmaitość plemion może być raczéj równowagą niż niebezpieczeństwem. Im wyższém jest jakie zadanie, tém większym jest monarcha, który je spełnia.

Londyn 9 marca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby niższéj oświadczył lord John Russell, że nazajutrz przedłoży Izbie korespondencyę dyplomatyczną w sprawie sabaudzkiej i upraszał Kinglake, aby wniosek swój odłożył na później. Kinglake przystał na to. Lord Palmerston na zapytanie Scully odpowiedział, że rząd nie w inny sposób wdawał się, jak że dawał mocarstwom rady, aby zostawiono Włochy samym sobie, iżby zdołały niepodlegle uporządkować własne swoje sprawy. Byng wniósł następnie adres podziękowania za traktat handlowy, w czem go Baines poparł. Lindsay naganiał cła różnicowe na okręty angielskie nakładane i zapowiedział wniosek o zniesienie takowych. Wielu członków Izby przemawiało przeciw adresowi. Vane i Tempest, opierając się na polityce napoleońskiej względem Sabaudyi, a którą negania Anglia, wnieśli poprawkę, że Izba odmawia wszelkiego objawienia zdania swego o traktacie handlowym, dopóki zamiary Cesarza Napoleona co do przyłączenia Sabaudyi nie będą wiadome. Cairns i Gibson spodziewają się, że traktat handlowy jednozgodnie przyjętym zostanie. Poprawkę w końcu cofnięto, a rozprawy odroczono.

W Izbie wyższéj książę Newcastle na zapytanie lorda Carnavon odpowiedział, że korespondencya przedłożona Izbie zawiera w sobie wszystkie dokumenta odnoszące się do Sabaudyi. Lord Russell otrzymał wprawdzie kilka listów prywatnych od lorda Cowleya, lecz te wniczem nie zmieniają stanu tej sprawy. Margr. Normanby i lord Malmesbury naganiają ministrom zwyczaj korespondowania z posłami na drodze prywatnej, tym bowiem sposobem parlament pozbawionym zostaje możności kontroli.

Turyn 9 marca. Dzisiejsza *Opinione* ogłasza notę hr. Cavoura z dnia 2 marca do posła sardyńskiego w Paryżu hr. Nigra (daliśmy już wczoraj krótki o niej telegram w *Czasie*); ze względu na odstąpienie Sabaudyi i Nicei. Nota rzeczona przypomina uwagi zawarte w nocie p. Thouvenela, i oświadcza następnie: Dalecy od przypuszczenia, jakoby powiększenie Sardynii mogło kiedykolwiek stać się niebezpiecznem dla Francyi, względem któréj skutkiem ostatnich wypadków obowiązani jesteśmy do wdzięczności, aazbyt jednak dobrze czujemy, co winny Włochy Cesarzowi, abyśmy nie mieli zwracać jak najżywszej uwagi na wymagania, oparte na szanowaniu życzeń mieszkańców. Rząd królewski nigdyby nie zezwolił na odstąpienie lub danie w zamian jakiejkolwiek posiadłości swojej, która od wieków stanowi dziedzictwo sławnego domu Sabaudzkiego; wszelako rząd nie może się uchylić od wzięcia pod rozwagę zmian, jakie skutkiem wypadków we Włoszech zaszły u mieszkańców Sabaudyi i Nicei. Ściągnęlibyśmy na siebie zarzut niekonsekwencyi i niesprawiedliwości, gdybyśmy w chwili, kiedy się domagamy dla siebie, aby Włochy środkowe o własnym swoim losie rozstrzygały, mieli zaprzeczać poddanym króla zamieszkującym zaalpejskie stoki, prawa objawiania swobodnie woli swojej, jakkolwiekbyśmy żywo ubolewali, jeżeliby kolebka monarchii zapragnęła oderwać się. Nie wahamy się uznać wartości legalnego objawu zdań, który uskuteczniony będzie według form przez parlament przepisanych. Oświadczenia pana Thouvenela — nadmienia dalej hr. Cavour — tyczące się mocarstw i Szwajcaryi, nie dopuszczają żadnych fałszywych tłumaczeń.

Wypływa z natury rzeczy, że po odebraniu depesz hr. Cavoura, pogłoski krążące w Paryżu musiały sobie obrać za przedmiot przyjęcie, jakiego te depesze doznały w gabinecie francuskim. Według jednych, rząd francuski przystał na postanowienie swego sprzymierzeńca, a nawet chętnie na głosowanie powszechne, jako zasadę w sprawach włoskich przyzwolił. Według drugich, przeciwnie, decyzya Piemontu mogłaby łatwo doprowadzić do poróżnienia się z Francyą. Co się zaś tyczy Sabaudyi i Nicei, utrzymują powszechnie, że zaraz po anneksyi krajów Włoch środkowych, Piemont otrzyma od Francyi wezwanie, aby powołał wybory powszechne w Sabaudyi i Nicei, gdzie zdaniem wielu, wracające wojsko francuskie ma się zatrzymać czas niejaki i dopomódz obecnością swoją do manifestacyi życzeń ludu.

Dzienniki rosyjskie nic nieprzynoszą ważnego; donoszą jedynie, iż poseł rosyjski w Neapolu, Koszkin, mianowany został posłem w Dreznie, a nawzajem poseł przy dworze saskim książe Aleksander Wołkoński, posłem w Neapolu. — Wybory marszałków i urzędników szlacheckich rozpoczynają się już w niektórych guberniach wielkorosyjskich; tym razem tak rząd jak szlachta większą na te wybory zwracają uwagę.

Wiadomości z Carogrodu przywiezione 8 t. m. parowcem pocztowym do Tryestu, sięgają do 3 tm. Rząd turecki ciągle zajęty jest wycofaniem z obiegu i paleniem kajmów czyli banknotów tureckich, w miejsce których puszcza w kurs innego rodzaju papiery; spalono już ich za 287 milionów piastrów (około 24 miliony zł. austr.). Kilka domów bankierskich i kupieckich wspierają rząd w téj operacyi finansowéj. Z świata politycznego stambulskiego jednę tylko ta poczta przyniosła wiadomości, iż Kiamil-pasza, który niegdyś bywał nadzwyczajnym komisarzem tureckim do prowincyj naddunajskich, mianowany został ministrem bez wydziału. Zresztą listy powtarzają po raz setny doniesienia o oburzeniu Muzułmanów przeciw ministrom i rządowi, o ruchu między Słowianami na północy a Grekami na południu w celu zrzucenia panowania tureckiego, o sporach między Serbią a Portą, która nie chce uznać dziedziczności tronu serbskiego. Są to doniesienia bardzo ważne, lecz znane już zdawna czytelnikom naszym z przedstawień wewnętrznego stanu Turcyi.

Ostatnie depesze telegraficzne.

Neapol 10 marca. Odkryto tutaj spisek, który naznaczał był wybuch rewolucyi na dzień 1 marca. Około sto osób zostało aresztowanych, a między niemi szwagier Settembriniego.

Sprostowanie. W numerze wczorajszym w felietonie na stronnicy drugiéj, w szpalcie czwartéj, zamiast: *nagród*, powinno być: *wypracowań*; — w wierszu 19 zamiast: *z 6*, powinno być: *r. b.*

Antoni Kłobukowski, Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

(w walucie austryackiéj).

Kraków 10 marca.	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now. . . . złp.	350	344
Ruble obrączkowe agio	9	7
Talary pruskie za 150 złr. now.	74¾	73½
Srebro nowe . . . złr.	133	131
Półimperyały rosyjskie . . . „	10 90	10 75
Napoleondory 20-fr. . . . „	10 80	10 65
Dukaty holenderskie ważne . . . „	6 24	6 15
„ austryackie. . . . „	6 30	6 20
Listy zastawne galicyjskie z kuponami. . „	86½ —	85½ —
Obligacye indemn. z kuponami. . . „	73 —	72¼ —
Pożyczka narodowa z r. 1854 . . . „	77¼ —	76 —
Akcye kolei galicyjskiéj za sztukę . . „	104½	103
Listy zastawne polskie z kuponami . . . złp.	100⅔	100

Wiedeń 10 marca (telegraf.)	złr.	c.
Augsburg 100 złreń.	113	25
Hamburg 100 Marków	100	25
Londyn 10 Ł.	132	95
Paryż 100 franków	53	20
Dukat	6	28½
5% Metaliki	69	45
„ „ na walutę austr.	65	25
4½% „	61	—
4% „	54	50
3% „	—	—
Losy z roku 1834	395	—
„ „ 1839	124	—
„ „ 1854	105	—
Pożyczka narodowa	77	75
Obligacye indemn. galic.	70	50
Akcye bankowe	859	—
„ kolei północnéj	1944	—
„ kredytu ruchomego	191	20
„ kolei francusko-austryackiéj	263	50

Lwów 8 marca		
Dukat holenderski	6 27	6 22
„ austryacki	6 30	6 23
Półimperyał rosyjski	10 88	10 67
Rubel rosyjski	2 10	2 6
Talar pruski	2 2	1 97
Pięciozłotówka polska	—	—
Listy zastawne galic. bez kupon.	84 63	83 88
Oblig. indemn. bez kupon.	71 30	70 60
Pożyczka narodowa bez kupon.	77 33	76 58

Warszawa 8 marca.		
Półimperyały . . . rubli	—	5 59
Obligi skarbowe . . . „	92 74	92 49
kupon	—	1 75 5/9
Listy zastawne III okresu . . . rubli	14 88	14 87
kupon	—	— 12⅔

Wrocław 9 marca.		
Banknoty austryackie w mon. konw.	—	—
„ „ w mon. nowéj	74 11/12	—
Polskie bilety bankowe	87	—
„ listy zastawne	8⅓	—
Poznańskie listy zastawne 4%	100 7/12	—
„ „ „ 3½%	90½	—
Obligi krak.-szląsk.	—	72

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Urzędowy wykaz cen przeciętnych zboża na główniejszych targach w Galicyi zachodn. w ciągu lutego r. 1860 na miarę niższo-austryacką. (W monecie nowéj austryackiéj.)

targ	dnia	pszenica, zr. ct.	żyto, zr. ct.	jęczmień, zr. ct.	owies zr. ct.
Andrychów	8. lutego	— 4 —.	2 90.	2 —.	1 47.
	15. „	— 4 —.	2 90.	2 —.	1 50.
	21. „	— 4 —.	2 32.	2 12.	1 31.
	29. „	— 4 —.	2 42.	2 —.	1 31.
Wadowice	3. „	— 4 8.	2 76.	— —.	1 34.
	6. „	— 4 7.	2 73.	2 22.	1 38.
	9. „	— nie było dowozu.			
	16. „	— 4 2.	2 82.	2 25.	1 43.
	23. „	— nie było dowozu.			
Kraków	7. „	— 4 25.	2 69.	2 7.	1 50.
	14. „	— 4 13.	2 78.	2 25.	1 43.
	21. „	— 4 37.	2 80.	2 32.	1 55.
	28. „	— 4 49.	3 10.	2 37.	1 56.
Bochnia	3. „	— 3 25.	2 25.	1 70.	1 18.
	9. „	— 3 25.	2 25.	1 70.	1 18.
	13. „	— 3 25.	2 55.	1 70.	1 23.
	16. „	— 3 57.	2 55.	1 70.	1 30.
	23. „	— 3 63.	2 60.	2 25.	1 42.
Sącz	3. „	— 4 10.	2 78.	1 90.	1 10.
	17. „	— 4 15.	2 75.	1 91.	1 11.
	24. „	— nie było dowozu.			
Jasło	3. „	— 3 47.	2 30.	1 60.	1 31.
	6. „	— 3 38.	2 27.	1 60.	1 23.
	10. „	— 3 47.	2 30.	1 63.	1 33.
	17. „	— 3 58.	2 42.	1 82.	1 45.
	24. „	— 3 48.	2 42.	1 78.	1 40.
Gorlice	7. „	— 3 79.	2 56.	— —.	1 12.
	14. „	— 3 90.	2 60.	2 10.	— —.
	28. „	— 4 6.	2 80.	2 12.	1 12.
Tarnów	3. „	— 3 72.	2 50.	1 75.	1 20.
	7. „	— 3 36.	2 56.	1 75.	1 20.
	21. „	— 3 65.	2 76.	1 70.	1 25.
	28. „	— 3 81.	2 83.	1 90.	1 15.
Rzeszów	7. „	— 3 75.	2 35.	1 83.	1 18.
	14. „	— 3 80.	2 38.	1 85.	1 21.
	21. „	— 3 80.	2 38.	1 85.	1 21.
	28. „	— 4 5.	2 61.	2 1.	1 21.
Rozwadów	7. „	— 3 —.	2 —.	1 45.	1 —.
	14. „	— 3 —.	2 —.	1 45.	1 —.
	29. „	— 3 50.	2 10.	1 55.	1 50.

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

Krakowa do *Warszawy* 7 rano = do *Wiednia* i *Wrocławia* 7 rano; 3. 45 po połud. = do *Ostrawy* (pr. Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 40 rano; = do *Przeworska* 10. 30 rano; = do *Wieliczki* 11. 40 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 2. 6 po południu.

z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 po południu; 7 56 wieczór.

z *Rzeszowa* do *Krakowa* 2. 15 po południu = z *Przeworska* 9 rano.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus) 5. 27 wiecz. = z *Rzeszowa* 8. 24 wieczór = z *Przeworska* 3 po połud.; z *Wieliczki* 6. 40 wiec.

do *Rzeszowa* z *Krakowa* 12. 1 w południe; = do *Przeworska* 4. 30 po południu.

Przyjechali od 9 do 10 marca.

HOTEL POLLERA. Jan hr. Działyński wł. dóbr z Galicyi. Andrzéj Kromkaj dzierżawca z Jasła. Eleonora Bińkowska pryw. z Warszawy. Maks Politzer kup. z Rzeszowa. Kajetan Znamierowski ob. ze Lwowa. Ignacy Jordan właśc. dóbr z Janowic.

Wyjechali: Antoni hr. Grabowski wł. dóbr do Ołomuńca. Krzysztof Rotkiewicz ob., Maksm. Politzer kup. do Wiednia. Władysław Zdzitowiecki ob. do Warszawy. Andrzéj Kromkaj dzierżawca do Jasła.

HOTEL DREZDEŃSKI. Hr. Karol Rumerskich ob. z żoną z Tarnowa. Ignacy z Zakliczyna Jordan wł. dóbr z Janowic.

Wyjechali: Fortunat Stadnicki rz. dóbr do Nawojowy.

HOTEL SASKI. Józef Hantzehl, Hipolit Wasychiewicz, Paweł Dendelewicz ob. z Bochni.

Wyjechali: Romuald i Józef Szymańscy, Tomasz Wołoszewski obyw. do Wrzępia. Paweł Tokarski, Roman Kucieński, Józef Szczygielski z żoną, Józef Kamocki, Anna Bielska Wł. dóbr do Polski.

HOTEL POLSKI. Kazimierz Bieńkowski technik z Czerniowic. Ludwik Autonne architekt z żoną z Odesy. Daniel Voygle kup. z Lipska. Fryderyk Rysier wł. dóbr z Krymu. Seweryn Michniewicz ob. z Kijowa. Ph. Lack kup. z Włoch. Jan Werszycki ob. z Wiednia. Karol Humberg właśc. dóbr z Kosowa. Ks. Floryan Pauer dziekan z Sędziszowa. Ludwik Schulmajer, Tomasz Kozakiewicz budown. z Bochni. Ludwik Westenholz ob. z Szczakowy.

URZĘDOWE.

Obwieszczenie.

[Nr. 1,459]. Ze strony c. k. Władzy Obwodowéj Krakowskiéj podaje się do powszechnéj wiadomości, iż celem wypuszczenia w dzierżawę Dóbr biskupich Zastów i Sulechów odbędzie się w dniu 19 Marca 1860 roku o godzinie 9 z rana w Biorze tutejszéj c. k. Władzy obwodowéj publiczna licytacya.

Intratę z dóbr powyższych stanowi rozległość gruntu, a mianowicie:

w Zastowie gruntu ornego morgów 121 s. □ 174,
łąk . . . . „ 6 „ 1503,
ogrodów . . „ 1 „ 606,
pastwisk . . „ 6 „ 265 i
w Sulechowie pastwisk . . „ 1 „ 557

niemniéj dochód z propinacyi.

Dzierżawa ta rozpocznie się z dniem 1 kwietnia 1860 roku i trwać będzie lat trzy.

Cena dzierżawy ustanawia się w kwocie złotych 859 c. 95 wal. austr. i dla tego chęć licytowania mający złożyć winien jako wadium złot. 86 w. a., lub takową kwotę do piśmiennéj deklaracyi dołączyć.

Warunki licytacyi dzi ń przed terminem do licytacyi ustanowionym, w Biórze c. k. Władzy Obwodowéj przejrzanemi być mogą.

Z ck. Władzy Obwodowéj

w Krakowie dnia 1 Marca 1860 r. (222-3)

Konkurs.

[N. 1,953]. W celu obsadzenia posady urzędnika do stęplowania (cymentowania) miar i wag w kr. główn. Mieście Krakowie, rozpisuje się niniejszym konkurs do 15go kwietnia 1860 r. Z posadą tą połączona jest pensya 500 złr. wal. a. z kasy miejskiéj.

Kompetenci mają swe podania w powyższym terminie wnieść do Magistratu król. główn. miasta Krakowa, ci zaś, którzyby się znajdowali w służbie publicznéj, przez swą władzę przełożoną.

Podania te mają być zaopatrzone:

1) Świadectwem urzędu stęplowania miar i wag wiedeńskiego, według którego kompetent zdał tamże egzamin z dobrym skutkiem z praktycznego uzdolnienia do sprawdzenia akuratności miar i wag.
2) Świadectwo publicznego Zakładu naukowego technicznego, iż zdał egzamin z matematyki, mechaniki i fizyki, niemniéj, iż posiada dostateczną zręczność w rysowaniu linearnym.
3) Dowodem, iż kompetent posiada dokładnie język polski i niemiecki, tak co do mowy, jak i pisma.
4) Nakoniec kompetent ma być także biegły w manipulacyi urzędowéj, zwłaszcza, że urzędnik stęplowania miar i wag będzie także używanym w służbie kancelaryjnéj Magistratu, nie mając dostatecznego zatrudnienia w urzędzie miar i wag.

Z Magistratu król. głównego Miasta.

Kraków dnia 28 lutego 1860 r. (224-2-3)

Z. 12477. **Kundmachung.** (223-1-3)

Die Sandezer k. k. Kreisbehörde findet kraft des derselben mit der Allerhöchsten Entschließung Sr. k. k. apostolischen Majestät vom 14. September 1852 eingeräumten Wirkungs-Kreises, der königl. Freistadt Neu-Sandez über das Ansuchen und nach dem Antrage des Gemeinde-Ausschusses und nach Einvernehmung des k. k. Bezirksamtes hiermit die Befugniß zur Abhaltung von zwei Wochenmärkten, nämlich: am Dinstage und Freitage in jeder Woche für alle Gattungen von Lebensmitteln, Rohstoffen, Natur- und Industrie-Producten, dann für alle Gattungen Wild, Fische, Geflügel, Stech-, Schlacht- und Nutzvieh mit alleiniger Ausnahme der Pferde mit dem Beifügen zu ertheilen, daß der Markt nur einen Tag dauern darf, und wenn an einem Dienstage oder Freitage ein römisch-katholischer Feiertag fällt, der Wochenmarkt an dem diesen Tagen unmittelbar nachfolgenden Wochentage abgehalten, endlich wenn den erwähnten Tagen zwei Feiertage folgen sollten, der Wochenmarkt auf keinen späteren Tag mehr verlegt werden kann.

Was hiermit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Von der k. k. Kreisbehörde.

Neu-Sandez, am 15. Februar 1860.

[235] **Ogłoszenie.** (1-3)

W c. k. dobrach Staromiejskich przy traczach w Rytrze, w bliskości rzeki Popradu, są z wolnéj ręki do nabycia:

4,500 sztuk 1½" grub. 3° dług. 12" szerok. desek jodłowych po 42 kr. wal. austr. od sztuki,

4,500 sztuk 1" grub. 3° dług. 12" szerok. desek jodłowych po 33 kr. wal. austr.

Życzący sobie tezże materyał całkowicie lub téż częściowo nabyć, raczą do rządu dóbr i lasów w Starym mieście obstalunek, załączywszy 20% przedpłatą w terminie do 10go kwietnia r. b. nadesłać.

Reszta ceny kupna złożoną być ma przed pierwszym częściowym odbiorem desek.

Z c.k. Zarządu dóbr i lasów.

Stare miasto dnia 2 marca 1860.

Inseraty.

Dnia 15go marca r. b. obędzie się coroczne

NABOŻEŃSTWO

za duszę śp.

STANISŁAWA BOGUŃSKIEGO

W KOŚCIELE Ś. ANNY,

na które zaprasza się Przyjaciół i Znajomych.

(236-1-3)

Dnia 14 marca 1860 rozpoczną się **egzamina** z 1go półrocza w Zakładzie naukowo-gospodarczym w **Dublanach** w następującym porządku:

14go marca: z Fizyologii zwierząt w 1, 2 i 3 klasie, z chowu bydła w 3 klasie.
15go dtto z Miernictwa w 2 klasie.
17go dtto z Teoryi rolniczéj w 1 i 2 klasie; z Chemii rolniczéj w 3 klasie.
19go dtto z Matematyki w 1 klasie, z Leśnictwa w 2 i 3 klasie.
21go dtto z Mineralogii i Geologii w 1 klasie, z Chemii organicznéj w 2 klasie, z Teoryi rolniczéj w 3 klasie.
23go dtto z Praktyki rolniczéj w 1, 2 i 3 klasie.
26go dtto z Nauki Religii w 1, 2 i 3 klasie.
28go dtto z Fizyologii roślinnéj w 2 klasie; z Budownictwa w 2 i 3 klasie.

Egzamina te odbywać się będą w godzinach porannych w dniach wyżéj wskazanych, z każdym uczniem z osobna, z każdego z pomienionych przedmiotów. Wstęp do sali egzaminacyjnéj dla publiczności, jest wolny.

Z Komitetu ck. galic. Towarzystwa gosp.

We Lwowie dnia 7 marca 1860 r.

Wice-prezes Towarzystwa:

(237-1) *Krasicki.*

Od Solitera leczy w 2 godzinach bez boleści i niebezpieczności **Dr. Bloch** we Wiedniu. Blisze listownie. Lekarstwo z programem do rozesłania.

(110-3-11)

UWIADOMIENIE.

C. k.  **uprz.**

KOLEJ GALIC.

KAROLA LUDWIKA.

Drugie ogólne zebranie Akcyonaryuszów c. k. uprzy. kolei galicyjskiéj Karola Ludwika.

Podpisana Rada Zarządzająca ma zaszczyt zaprosić niniejszém głos mających Akcyonaryuszów c. k. uprzywil. galic. Kolei Karola Ludwika na

drugie zwyczajne walne Zgromadzenie

w Środę dnia 2go Maja 1860

o godzinie 6téj przed południem w Wiedniu odbyć się mające, na którem podług statutów następujące przedmioty rozbierane i decydowane będą:

1. **Roczne sprawozdanie Rady Zarządzającéj.**
2. **Relacya Wydziału rewizyjnego o czynnościach od r. 1856 do 1858; oraz o zamknięciu rachunków z roku 1859, i wyrzeczenie decyzyi w tym względzie.**
3. **Ustanowienie Diwidendy za rok 1859 do rozdzielenia przypadającéj.**
4, **Obiór Wydziału rewizyjnego do egzaminowania rachunków na rok 1860.**

Owi Panowie Akcyonaryusze, którzy się **w posiadaniu** najmniéj **40 akcyj** znajdują i w temże walnem zgromadzeniu z przysłużającego im prawa głosowania korzystać sobie życzą, wzywają się stósownie do §§. 22go i 26go patentów, by akcye swe najdaléj

do 2go Kwietnia r, b. do 12téj godziny w południe

w kasie Towarzystwa (w Wiedniu **Hoher Markt** Galvagnihof) złożyli, na które akcye oprócz odpowiednich rewersów otrzymają kartę legitymacyjną na walne zgromadzenie służyć mającą, i miejsce zgromadzenia oznaczającą.

Złożenie akcyj ma się uskuteczniać za pomocą konsygnacyi w dwóch egzemplarzach wystawionéj, zawierającéj akcye w porządku arytmetycznym, które konsygnacye w kasie Towarzystwa bezpłatnie udzielane będą.

Tylko głos mający członek walnego zgromadzenia może oraz jednego akcyonaryusza zastępować, **Pełnomocnictwa** podług niżéj wyrażonego formularza *) na odwrotnéj stronie karty legitymacyjnéj wystawione, muszą być najdaléj do **28 Kwietnia r, b.** w powyż wymienionéj kasie okazane.

Wiedeń dnia 1go Marca 1860

Rada Zarządzająca c. k. uprzyw. galicyj. Kolei Karola Ludwika.

*) Umocowuję niniejszem Akcyonaryusza głos mającego, N. N., by mnie na walnem Zgromadzeniu Akcyonaryuszów c. k. uprzywil. kolei galicyjskiéj Karola Ludwika dnia 2go Maja 1860 r. odbyć się mającem, zastępował. (207-2-3)

Data i miejsce. N. N.

Majster Kotlarski

utrzymujący warsztat s. 6j w domu własnym pod L. 46/133 Gm. VII przy ulicy Długiéj w Krakowie, podejmuje wszelkie wyroby kotlarskie a mianowicie:

wyroby naczyń kuchennych, miedzianych i żelaznych, i pobielanie takowych naczyń z zaręczeniem długiego trwania.— Wyroby aparatów do pędzenia wódek według najnowszych sposobów francuskich, za pomocą których pędzenie wódek mało tylko koszta zaciąga, oraz reparacye takowych aparatów lub téż innych. Wyroby Sikawek ogniowych donośnych, rozmaitych innych, lub téż pąp w rozmaitem użyciu. Inne roboty fabryczne, krycie dachów tak na domach, jako téż kościołach i wieżach, miedzią, cynkiem, ołowiem, przyczem zaręcza za dokładność i rzetelność w swych wyrobach, które jak najrychléj i po najumiarkowańszych cenach wykonać zdoła. (180-2-3) *Łukasz Pichel.*

C.k. TEATR w KRAKOWIE.

pod dyrekcyą **Juliusza Pfeiffra.**

Dziś w Niedzielę dnia 11 Marca 1860 r.

Giermkowie króla Jana.

Komedyo-opera w 1 akcie oryginalnie napisana przez J. U. N.

NARZECZONE.

Komedya w 2 akach przez J. Korzeniowskiego.

Na zakończenie:

WIELKIE TABLEAUX

z żywych osób:

Sobieski pod Wiedniem.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	godzina	wys. bar. w lin. par. prz 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	kierunek i następnie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
9	2	326''' 53	— 0 2	99	zachodni średni	pogoda z chmurami			
	10	326 15	2 7	95	„ „		śnieg	— 5'1	+ 0 2
10	6	327 61	4 4	89	„ słaby		„		

W Drukarni „CZASU.“

Rządzca Drukarni, *Antoni Rother.*